

Groza roku 2012

4 października 2010

Patrząc na postępujące zmiany, nie możemy w myślach odejść od wizji roku 2012. Cały czas mamy tę datę w myśli, jako okres w którym już wszystko zostanie dopięte na ostatni guzik i nastanie era ciemności i ciemienia.

Dzieje się tak dlatego, że każdy dał sobie wmówić jakieś znaczenie tej daty, to funkcjonuje w naszej świadomości i podświadomości zarazem.

Jesteśmy święcie przekonani, że to już ten czas, że nadchodzi przysłowiowa apokalipsa albo bliżej nieokreślone przebudzenie świadomości...

Duży wpływ na taką wizję mają piewcy nowej ery, ale również i nasza pokrętna logika. W 2012 musi coś być, bo wszyscy o tym mówią, media o tym mówią, globaliści zaprzeczają. Coś w tym być musi...

A jak będzie naprawdę? Czas pokaże. Ludzie od globalizacji układali i realizowali swój plan przez wieki. Zupełnie nie wiem dlaczego mieli by obecnie ryzykować pogrążenie planu. Nie rozumiem niby dlaczego mieliby się obecnie tak spieszyć? Wielu ludzi widzi co się święci, wielu słyszało o problemie ale jeszcze nie dają temu w 100% wiary. O szeroko pojętej tematyce NWO słyszało już wielu ludzi. Wszyscy ci ludzie łatwo zauważą kolosalne przyspieszenie wprowadzania zmian i wreszcie zdecydują się na radykalne działanie.

Data 2012 jest już całkiem bliska, a roboty przed spiskowcami jest niewiarygodnie dużo. Oczywiście, wybuch konfliktu zbrojnego o zasięgu światowym, na pewno przyspieszy wprowadzanie zmian. Pytanie czy ten konflikt wybuchnie w najbliższym czasie?

Niby wszystko wisi na włosku, świat siedzi na bombie i

wystarczy tylko iskra zapalna... Tylko że iskry padają a bomba nie wybucha...

Wnioski są dwa, albo coś nie idzie zgodnie z planem, albo trzymanie się okresu 2012 roku jest zwykłą bujdą, jakich było wiele do odwrócenia uwagi lub ośmieszenia teorii.

Co do zmian klimatycznych i spowodowanych przez to katastrof środowiska, to nie takie rzeczy już widziała nasza planeta więc nic nie jest przesądzone i wiele może się zdarzyć. Kiedyś podobno w Polsce był lodowiec.

Natomiast doszedłem do wniosku, że data 2012 nie musi oznaczać nic znaczącego z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca ziemi. Może ma to coś wspólnego z symboliką i kabałą, ale niekoniecznie jest datą jakiegoś skoku lub przełomu w temacie.

Równie dobrze wojna światowa może się rozpocząć jutro i zdewastować świat do tego stopnia że nikt nie przeżyje. Może zostać rozpętana dopiero za lat 20, kiedy dorośnie obecne pokolenie dzieci, wychowywane wg nowych postępowych idei.

Możliwe jest, że nie będzie żadnej trzeciej wojny, że jest to nieaktualne a plany już dawno się zmieniły... Może nowy świat ma być już udziałem naszym i bez naszej wiedzy?

Wydaje nam się, że muszą nas wcześniej zaczipować i zredukować naszą liczebność, a przecież nie muszą tego wszystkiego robić w ciągu dwóch lat. Mogą to zrobić w ciągu 40 lat. Mamy przecież te nowe wynalazki typu aborcja i eutanazja. Mamy nowoczesne życie, pragniemy tego życia, pragniemy wygody. Efektem tego jest kryzys demograficzny, sami się likwidujemy. Nie potrzeba tu wojny. Dzieci się wychowują w oparciu o Disney Chanel, YouTube i MTV. Dla nich nie potrzeba już Michników czy Walterów. Bezmózgie ignoranckie dzieci są podatniejszym gruntem dla wprowadzania drastycznych zmian.

Popatrzmy ile jeszcze jest aktów prawnych i regulacji musi zostać preforsowanych w samej UE i co więcej musi zostać

całkowicie wdrożonych w działanie w każdym z euroregionów.

Choć uważam, że III Wojna Światowa wisi na włosku, nie dajmy się zwariować rokiem 2012. Ten rok może, ale wcale nie musi, być przełomem, lub może być przełomem ale zupełnie niewidocznym, przełomem jakich wiele już było.

Autor: !heh!

Źródło: [New World Order](#)